

Boy o meblach Wyspiańskiego

Boy-Żeleński, uznając geniusz Wyspiańskiego, żartował, że gdyby zaproponowano mu zaprojektowanie lokomotywy, następnego dnia jako artysta totalny, przyniósłby skrupulatnie wykonany projekt. Nic więc dziwnego, że jedną z dziedzin jego działalności stało się meblarstwo. Wyspiański wykorzystywał każdą okazję.

„Ktoremś ze znajomych, który sobie urządzał kawalerskie mieszkanie (...) zaprojektował jakiś uniwersalny mebel, który miał być łóżkiem, komodą, szafą i stolikiem”.

Później przyszła pora na stworzenie dekoracji Domu Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. Gdy zarzucano mu, że krzesła w sali posiedzeń nie są zbyt wygodne, ripostował:

„Bo też nie powinny być wygodne. Kiedy krzesła są wygodne, wówczas na posiedzeniach śpią”^[1].

Urządzenie mieszkania meblami Wyspiańskiego Boy zawdzięczał swojej teściowej, profesorowej Pareńskiej, która była fanatyczną wielbiczką geniuszu krakowskiego artysty. Wyspiański jak zwykle stworzył dzieło totalne. „Kolejno zaprojektował całkowite umeblowanie salonu, sypialni wraz z gotownią i jadalnego pokoju, stosując je do wymiarów i rozkładu” mieszkania wynajmowanego przez Boya przy ulicy Karmelickiej 6.

Każdy projekt traktował jako fragment większej całości — piękno mebli można było w pełni docenić, patrząc na nie przez pryzmat harmonii i proporcji całego pomieszczenia.

Jak wspominał Boy:

„Z jednym tylko nie liczył się Wyspiański zupełnie, mianowicie... z anatomią ciała ludzkiego i z ludzkimi potrzebami. (...) Surowość była najwybitniejszą cechą tych mebli, dużych, ciężkich, z ogromną przewagą kłoców drzewa, o chudo wysłanym siedzeniu, zbudowanych z samych linii prostych (...) Kiedy mu zwracano uwagę, że tak ciężkie meble bez uchwytu będą trudne do przestawienia, odpowiadał, że mebla w ogóle nie powinno się przestawiać”^[2].

Meble sprawiały wrażenie, jakby były projektowane na scenę, z myślą nie o domownikach, ale aktorach. Jak czuł się Boy w takich dekoracjach?

„Wymiary mebli wynikłe (...) z zasady geometrycznej, dawały różne niespodzianki. Stoliki nocne były na przykład tak olbrzymie, że blat ich sięgał do piersi człowieka; zarazem sprzeciwiały się całkowicie celom użytkowym: ani spojrzeć na zegarek, ani wypić herbatę w łóżku, nic! Olbrzymie fotele w sypialni miały siedzenie o jakieś 10 cm wyższe od normalnych, stół zaś, wskutek zasady, że ma być równej wysokości z poręczami, był tak niski, że o kant uderzało się kolanami (...) krzesła były istnym narzędziem tortur”^[3].

Jak pisał Boy, surowość, do jakiej przyzwyczajony był Wyspiański, znajdowała odzwierciedlenie w całej jego twórczości, „której zadaniem było budzić, nie dać spocząć, nie dać ludziom drzemać”, w meblach zaś przejawiała się w sensie dosłownym. Za krótkie łóżka, ledwie obite, twarde, dzięki którym goście nie mieli okazji się zasiedzieć, zabierając domownikom cenny czas, który ci mogliby poświęcić na pracę... Boy określał meble Wyspiańskiego mianem despotycznych, nie tylko ze względu na ich niewygodę, ale także fakt, że zaprojektowane do konkretnego wnętrza przywiązywały właściciela do jednego mieszkania (trudno było sobie wyobrazić poszczególne elementy w innej przestrzeni). Zaprojektowane kompleksowo pomieszczenie nie znosiło obcych elementów (dekoracji, dywanów, obrazów innych niż Wyspiańskiego). Pomimo tych uwag, Boy przyznawał jednak, że całość prezentowała się pięknie, zachwycając swoją urodą i oryginalnością, co było pewnym pocieszeniem dla obolałych właścicieli.

Meble szybko stały się przedmiotem pielgrzymek, a samo mieszkanie bardziej sprawiało wrażenie oddziału Muzeum Narodowego niż spokojnej przystani i ciepłego domowego ogniska rodziny Żeleńskich. Jedyne ratunkiem i miejscem wytchnienia stał się dla domowników gabinet urządzone angielskimi meblami. I choć wielokrotnie mieli pokusę, by owoc myśli projektowej Wyspiańskiego oddać do muzealnej kolekcji, to jednak, zmuszeni do wyprowadzki, sprzedali komplet mebli. Boy pisał: „Kiedy je wynoszono, burząc piękną harmonię linii, łzy mieliśmy w oczach na widok zniszczenia myśli wielkiego artysty”^[4].

Ten utwór jest dostępny na [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska](https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/).

Opracowanie: Redakcja WMM,



Zobacz:

[Fotel z kompletu mebli, zaprojektowanych przez Wyspiańskiego do salonu Boya-Żeleńskiego](#)
[Krzesła do salonu z perspektywy użytkownika](#)

[1] T. Żeleński (Boy), *O Krakowie*, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1968, s. 417.

[2] Tamże, s. 418.

[3] Tamże, s. 418–419.

[4] Tamże, s. 421.

Tagi: [Muzeum Narodowe w Krakowie, Stanisław Wyspiański, Tadeusz Boy-Żeleński, meble, salon, Młoda Polska, licencje Creative Commons](#)